

# Bezdomni w tramwaju

**– Jestem motorniczą tramwaju i chciałam poruszyć problem brudnych bezdomnych jeżdżących komunikacją miejską. Na pewno część osób może się ze mną nie zgodzić, ale przejdę do sedna sprawy – zaczyna swój list Czytelniczka „Kuriera”.  
– Dlaczego miasto nie robi nic, żeby tym ludziom pomóc? Jakim też prawem bezdomni, brudni, z tonami bakterii czy insektów, poruszają się komunikacją miejską.**

Te odczucia nie są ani odosobnione, ani przesadzone. Zgodzi się z nimi chyba każdy, kto na co dzień korzysta z autobusów czy tramwajów. Widok bezdomnych wożących cały swój „dobytek” lub osób żyjących ze zbieractwa puszek i metali, niejednokrotnie dopijających zawartość puszek w drodze do skupu, jest powszechny. Nie tylko w nocy i nie tylko w godzinach wieczornych.

– Zobaczmy, jak brudne są siedziska w tramwajach czy autobusach! Ile bakterii czy grzybów zostawiają na poręczach, ile osób też przez nich zachorowało? Pewnie nikt nie prowadzi takich statystyk – kontynuuje motornicza. – Przecież żaden pojazd, który przewoził brudnych bezdomnych, nigdy nie miał przeprowadzonej dezynfekcji. Przykro mi pisać, ale tych ludzi jest coraz więcej. Czy musi wybuchnąć epidemia, żeby ktoś zauważył w końcu ten problem?

Obecność bezdomnych można zrozumieć w pojazdach zmierzających do dzielnic, w których są schroniska. Ale zazwyczaj są to osoby, które o siebie dbają, jadą trzeźwe, korzystają z łazienek... Trudno jest jednak wsiąść do tramwaju czy autobusu, którym takie osoby jeżdżą godzinami. Kilku „zbieraczy” wystarczy, by po ich krótkiej jeździe pojazd trzeba było wietrzyć godzinami.

– W okresie zimowym problem osób bezdomnych w komunikacji miejskiej rzeczywiście jest większy niż wiosną i latem – przyznaje Hanna Pieczyńska, rzecznik miasta ds. dróg i transportu miejskiego. – Uczulamy motorniczych i kierowców, żeby sygnalizowali odpowiednim służbom, jeśli taka osoba porusza się autobusem lub tramwajem. Prowadzący pojazd ma możliwość wyproszenia uciążliwego pasażera, osoby bezdomne są właśnie w takiej grupie pasażerów.

Tyle teorii. W praktyce kierowca lub motornicza, nawet jeśli dojrzy osobę roztaczającą wokół siebie nieprzyjemną woń w tylnej części przegubowego pojazdu lub drugim wagonie tramwaju, woli go nie dostrzegać. Na uwagi pasażerów najczęściej stwierdza, że nie będzie się z nim szarpał. Także kontrolerzy biletów raczej omijają takie osoby szerokim łukiem...

– Jeśli po takim zdarzeniu pojazd jest zanieczyszczony, kierujący pojazdem powinien powiadomić dyspozytora. Taki autobus lub tramwaj powinien zostać skierowany do uprzątnięcia – zapewnia Hanna Pieczyńska.

A to oznacza, że zjedzie z trasy, pasażerowie będą więc marzli na przystankach w oczekiwaniu na kolejny pojazd. Pasażerowie zaciskają więc zęby, lokują się blisko często otwieranych drzwi,



Takie obrazki niestety się zdarzają.

Fot. Robert WOJCIECHOWSKI

tworzą sztuczny tłok, byle jechać z dala od nieprzyjemnie pachnącej osoby, ale jednak jechać.

Hanna Pieczyńska dodaje też, że według informacji, które przekazuje MOPR, miasto oferuje osobom bezdomnym bardzo wiele form wsparcia. Na terenie Szczecina funkcjonuje 8 schronisk dla osób bezdomnych, w których mogą one znaleźć schronienie, zjeść ciepły posiłek, wykąpać się czy dostać nową odzież. W czasie trwania Pogotowia Zimowego dla osób bezdomnych (do końca marca) służby oraz instytucje zaangażowane w działania pracują przez całą dobę i docierają do osób

bezdomnych celem udzielenia im wsparcia. Osoby bezdomne, które z różnych względów nie chcą skorzystać ze schroniska, mogą zostać skierowane do łazni prowadzonej przez Polski Czerwony Krzyż. Dodatkowo funkcjonuje przy niej również magazyn odzieży, w którym można wymienić ubrania.

– Od stycznia bieżącego roku w Szczecińskim Centrum Profilaktyki Uzależnień (przy ul. Dąbrowskiego – przyp. ToT) działa też ogrzewalnia – przypomina Hanna Pieczyńska. – Jest ona otwarta całodobowo i tutaj również osoby bezdomne mogą skorzystać z pryszniców i wymienić swoją odzież.

Teoretycznie osoba, która uważa, że jadący z nią współpasażer jest uciążliwy, powinna poinformować odpowiednie służby – straż miejską (tel. 986) czy też stowarzyszenie Feniks prowadzące całodobowe działania w ramach Pogotowia Zimowego (tel. 91 42 16 122). Dzięki temu będzie można udzielić jej odpowiedniej pomocy. Takie prawo, a nawet obowiązek ma także motornicza i kierowca! Wiele osób rezygnuje jednak z takiej możliwości. Nim służby dotrą na miejsce, kończy się podróż nasza lub bezdomnego. Kółko się więc zamyka, a problem pozostaje nierozwiązany...

**Tomasz TOKARZEWSKI**